

Janusz Dobieszewski

WSPÓŁCZESNY STAN FILOZOFII W ROSJI

Próba zdania sprawy, z tego co dzieje się na naszych niemal oczach, jest w przypadku myślenia filozoficznego szczególnie kłopotliwa i zdana na pastwę trudnych dziś do rozpoznania kolei rozwoju historii i kultury. Roszcząc sobie bowiem pretensje do wiedzy najogólniejszej, najbardziej podstawowej i maksymalnie zobiektywizowanej, wymaga filozofia dystansu, perspektywy, pewnego intelektualnego i historycznego oddechu, który w przypadku przyglądania się i próby oceny współczesności, jest niemal nieosiągalny. Zmuszeni jesteśmy w tej sytuacji - niezależnie od precyzji naszych analiz oraz poszukiwania najsolidniejszych i głębokich ich podstaw - zdać się mniej czy bardziej na los szczęścia, na życzliwość historii wobec naszych rozstrzygnięć i wyborów. Nie raz bowiem bywa tak, że zjawisko wydające się współcześnie znaczące, a nawet istotne, okazuje się po upływie pewnego okresu czasu czymś ledwie pamiętanym, z trudem identyfikowanym; i odwrotnie - zjawiska, jak mogłoby się początkowo wydawać, z drugiego czy trzeciego szeregu ważności, urastają z perspektywy historycznej do rangi kluczowych, reprezentatywnych czy symbolicznych dla danej epoki czy okresu.

Nietrudno tu o całkiem bliskie przykłady właśnie z dziedziny filozofii. Sam autor tych słów interesując się i studiując filozofię, z dużym przejęciem zapoznawał się w latach 70-tych z poglądami cieszącymi się wówczas znacznym uznaniem i popularnością Ernsta Cassirera i George'a Santayany. Ich nazwiska wymieniane wówczas były jednym niemal tchem obok Husserla, Heideggera, Schelera czy Sartre'a. Dziś Cassirer jest co najwyżej wspominany, zaś o Santayanie rzadko kto już pamięta. Nie możemy zarazem wykluczyć, że jeszcze i dla nich los okaże się łaskawy i dokona mniej lub bardziej gwałtownego zwrotu na ich rzecz. Podobnego, na przykład, jaki ostatnimi laty stał się udziałem Williama Jamesa. twórcy pragmatyzmu, filozofii zdającej się dość powierzchowną, będącą jedynie względnym pogłębieniem wiedzy zdroworozsądkowej, a która w świetle tzw. postmodernizmu ujawniła swoje różnorakie rezerwy intelektualne.

Po tych dopiero zastrzeżeniach możemy przejść do głównego tematu naszych rozważań. Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że główną cechą, współczesnej filozofii rosyjskiej jest próba odrodzenia tej tradycji intelektualnej, która w ZSRR była negowana, a co najmniej spychana na daleki margines, a która rozwijała się - udanie i różnorodnie - na emigracji. Chodzi tu o tradycję tzw. rosyjskiego renesansu religijnego przełomu XIX i XX wieku, zwaną też „srebrnym wiekiem”. Był to nurt skoncentrowany na filozofii religijnej, interpretowanej wszakże w sposób uwolniony od odniesienia instytucjonalnego, pozwalający sobie na daleko idącą swobodę intelektualną i duchową, skoncentrowany na problematyce egzystencjalnej, postrzeganej zarazem jako silnie wiążącej się z historyczno-kulturowym wymiarem istnienia człowieka. Duchowymi założycielami i autorytetami tego nurtu byli Fiodor Dostojewski i Włodzimierz Sołowjow, zaś jego najważniejszymi przedstawicielami: Nikołaj Bierdiajew, Siergiej Bułgakow, Nikołaj Fiodorow. Jewgienij Trubieckoj, Paweł Florenski, Lew Karsawin, Lew Szestow, Fiodor Stiepun, Dymitr Mereżkowski, Iwan Iljin, Nikołaj Łoskij, Siemion Frank, Georgij Fłorowski, Georgij Fiodotow, Wasilij Rozanow, Wiaczesław Iwanow - listę tę można by jeszcze jakiś czas kontynuować, ale przytoczone już nazwiska w pełni uświadamiają bogactwo i energię intelektualną całego tego nurtu. Tym większą, że myśliciele ci okazali się również świetnymi organizatorami życia naukowego i kulturalno-intelektualnego. znakomitymi wydawcami, publicystami, popularyzatorami, błyskotliwymi uczestnikami dyskusji politycznych. W roku 1922 większość z nich znalazła się na emigracji, zmuszona do tego przez władze. Na emigracji potrafili stworzyć ważne ośrodki rosyjskiego życia filozoficznego (w Paryżu, Pradze, Berlinie), pozostające w twórczych dyskusjach z najważniejszymi nurtami filozofii europejskiej, pomijane natomiast całkowitym niemal milczeniem w ZSRR.

Okres ostatnich dziesięciu lat filozofii rosyjskiej to nade wszystko właśnie próba nawiązania do tej porzuconej przez kulturę oficjalną tradycji filozofii religijnej. Wznawiane są dzieła publikowane jeszcze przed rewolucją oraz później na emigracji, dzieła znakomite, a przez wiele lat wyłączone z obiegu intelektualnego w Rosji; ukazują się obszerne, nieraz kilkutomowe wybory prac wymienionych myślicieli - wszystko zaś w świetnym zazwyczaj, nie zagubionym nawet w okresie ZSRR, opracowaniu edytorskim. Bariery są dziś raczej tylko pieniądze i w takich przypadkach próbuje się wykorzystywać łamy słynnych rosyjskich „tołstych żurnalow”, wydawać specjalne do nich dodatki itd. (na przykład osiągające w latach 70-tych szczyty nudziarstwa „Woprosy fiłosofii” stały się dziś pasjonującym forum odrodzenia filozofii oraz dyskusji intelektualnych i ogólnokulturowych). Pod tym względem jest to prawdziwie "gwiazdny czas" dla osób zajmujących się myślą rosyjską.

Powstają również samodzielne prace rosyjskich filozofów, próbujących nadać owej fascynacji zakazaną i zapomnianą do niedawna tradycją charakter nie tylko odtwórczy, ale także prowadzący do nowych syntez, oryginalnych koncepcji własnych. Rezultaty tych dążeń są oczywiście bardzo zróżnicowane, nie sposób jednak nie wspomnieć o jednej pracy, której w dodatku tytuł lapidarnie i znakomicie wyraża charakter całej tej tendencji we współczesnej filozofii rosyjskiej. Chodzi tu o pracę Siergieja Chorużija *Poslie pierierywa. Pud ruszskoj filozofii*, wydaną w roku 1994. Autor stawia pytanie o realną możliwość powrotu do punktu zerwania, rozpoczęcia wszystkiego od miejsca, w którym kiedyś się myśl rosyjska — dla tych którzy pozostali w kraju - się zatrzymała. Odpowiedź jest oczywista i filozoficznie wzmocniona tajemniczym, lecz zarazem charyzmatycznym autorytetem Heraklita: nie ma powrotów, które nic nie zmieniają, nie sposób wejść dwa razy do tej samej rzeki. Przed filozofią rosyjską stoi zadanie asymilacji myśli emigracyjnej, co oznacza skomplikowaną pracę myślową- przeniesienia zdobyczy kultury rosyjskiej powstałych zagranicą do ojczyzny (już to jest czymś więcej niż powrotem); przeniesienia również tych osiągnięć z dominującej tam sfery teologii w obręb filozofii. W istocie nie oznacza to nic innego jak dalszą uniwersalizację kultury rosyjskiej, realizację jej zadania ogólnoludzkiego, tak mocno podkreślanego u samych narodzin tej tradycji - w myśli Dostojewskiego i Sołowjowa. Chorużij ów nowy projekt uniwersalistyczny nazywa paradygmatem synergicznym.

Warto tu dodać, że Siergiej Chorużij jest jednym z najwybitniejszych rosyjskich filozofów i intelektualistów, że kilka lat temu, gdy rysowały się optymistyczne szanse dialogu katolicko-prawosławnego, właśnie on - wraz z jeszcze bardziej znanymi: teoretykiem kultury Siergiejem Awierincewem i historykiem kultury rosyjskiej, cieszącym się ogromnym szacunkiem rosyjskiej opinii publicznej, Dymitrem Lichaczowem - przyjęty został przez papieża na audiencji poświęconej intelektualnemu i duchowemu wymiarowi ekumenizmu oraz jego pogłębianiu.

Wydawało się, że włączenie myśli emigracyjnej, koncentrującej się wokół zagadnień filozoficzno-religijnych. w pełen obieg kultury rosyjskiej, stanie się również inspirującym elementem odnowy rosyjskiego kościoła prawosławnego. Tymczasem można dziś stwierdzić, że tak się niestety nie stało. Według jednego z badaczy rosyjskiego kościoła i religijności, Władysława Arzanuchina, cała tradycja rosyjskiego renesansu religijnego przełomu XIX i XX wieku oraz emigracyjnej filozofii i teologii jest w dzisiejszym rosyjskim kościele prawosławnym praktycznie nieobecna. Cieszący się na przykład światową sławą o. Siergiej Bułgakow jest w sposób manifestacyjny ignorowany. I nie chodzi tu jedynie o nieobecność wielkich intelektualistów rosyjskich i prawosławnych w dzisiejszej praktyce i ideologii

kościół prawosławny. Istotniejszy jest tu brak pewnej czysto religijnej, duchowej wrażliwości, której intelektualiści ci byli wyrazicielami. Brak ten tłumaczony bywa przez przedstawicieli kościoła jako obrona przed przeintelektualizowaniem wiary, przed jej subiektywizacją i sprowadzaniem do samotniczego wymiaru indywidualnego. Z drugiej wszakże strony dziwić musi - w obliczu skomplikowanej historii kościoła prawosławny w ZSRR - niechęć do odwołania się do najbardziej żywych, autentycznych, rzeczywiście związanych z intymnym wymiarem życia jednostki, źródeł religijności. Jest to tym bardziej zdumiewające i niepokojące, gdy obserwuje się przejawy sympatii kościoła dla różnorodnych grupowań i ideologii o charakterze nacjonalistycznym w dzisiejszej Rosji.

J.

Choć ideologie polityczne nie wchodzą tu w obręb naszych zainteresowań, a i nasza kompetencja jest tu mocno ograniczona, nie sposób pominąć na współczesnej mapie intelektualnej Rosji zjawiska, które stanowi, a w każdym razie stanowić może, teoretyczną podbudowę wspomnianych właśnie tendencji nacjonalistycznych. Chodzi tu o tzw. euroazjatyzm, zwany również eurazjatyzmem lub eurazjanizmem. Jest to prąd myślowy powstały w latach 20-tych na emigracji (Nikołaj Trubieckoj, Geоргij Fłorowski, Piotr Sawickij, Piotr Suwczinskij, Lew Karsawin, Geоргij Wiernadskij), w jakiejś mierze związany z nurtem filozofii religijnej, ale też o wiele silniej akcentujący społeczno-polityczny, praktyczny i wręcz doraźny wymiar ludzkiego istnienia i teoretyzowania. Euroazjatyzm uważany jest niekiedy za XX-wieczną wersją tendencji słowianofilskiej w kulturze rosyjskiej. Akcentuje on więc odrębność kulturowo-cywilizacyjną Rosji wobec Europy, ale to, co szczególnie jest w nim interesujące, to poszukiwanie w radzieckiej praktyce i ideologii porewolucyjnej zjawisk pozytywnych i mogących stanowić podstawę wspólnych projektów i działań. Euroazjaci zdecydowanie odróżniali np. komunistów od bolszewików, uważając pierwszych za doktrynerów. całkowicie obcych tradycji rosyjskiej (odnosiło się to w pierwszym rządzie do Trockiego). natomiast drugich za - popełniających co prawda błędy - obrońców i kontynuatorów państwowości rosyjskiej, słusznie rozpoznających trwałą i istotną odrębność dróg rozwoju historycznego Rosji wobec Zachodu (Stalin). Euroazjatyści wiazali ze swym programem teoretycznym spore nadzieje polityczne. Wybitnym współczesnym przedstawicielem tego nurtu jest Lew Gumilow. Podsumowując tę krótką charakterystykę euroazjatyizmu, należałoby powiedzieć, że jest on z jednej strony niezłą inspiracją nowatorskich, oryginalnych poszukiwań intelektualnych w sferze filozofii historii (choć w porównaniu z klasycznym słowianofilstwem inspiracją uproszczoną i

zwulgaryzowaną), z drugiej jednak - z ogromną łatwością wykorzystany być może do projektów politycznych i ideologicznych o charakterze szowinistycznym i faszystowskim (nacjonalbolszewizm).

4.

Dość modny jest dziś pogląd, że okres radziecki to biała plama dziejów intelektualnych Rosji, czas stracony dla filozofii rosyjskiej. Nie wydaje się, by ten pogląd był w swej radykalności zasadny i sprawiedliwy wobec licznych autorów tworzących w okresie radzieckim i żyjących w ZSRR.

W pierwszym rzędzie wymieniony tu być musi myśliciel należący co prawda do kręgu późniejszych emigrantów, który jednak pozostał w ZSRR i mimo rozlicznych szykan (w tym także łagru) opublikował szereg książek ważnych, świetnych, o standardzie międzynarodowym. Chodzi o Aleksieja Łosjewa. autora znakomitych prac poświęconym filozofii starożytnej, dziejom estetyki, filozofii kultury, a także obszernej, opublikowanej niestety już pośmiertnie w r. 1990 obszernej monografii Włodzimierza Sołowjowa. Łosjew wykorzystywał i łączył w swych poszukiwaniach zarówno tradycje myśli prawosławnej (Grzegorz Palamas. wspomniany Włodzimierz Sołowjow), jak i osiągnięcia filozofii europejskiej, zarówno minionej (Hegel). jak i najbardziej współczesnej (Husserl). Zmarł w roku 1988, w wieku 95 lat, w czym można by się doszukiwać jakiejś sprawiedliwości losu wobec niego, a i wobec nas.

5.

Drugim myślicielem, który żyjąc w ZSRR tworzył znakomite dzieła, które przyniosły mu w latach 70-tych trwającą do dziś sławę światową oraz stały się inspiracją dla szerokiego grona uczniów, kontynuatorów i interpreterów również w samym ZSRR był Michaił Bachtin. Punktem wyjścia badań Bachtina była historia i teoria literatury. Koniecznie trzeba w tym miejscu wymienić rewelacyjne książki o Dostojewskim (*Problemy poetyki Dostojewskiego*) oraz o Rabelais'em (*Twórczość Franciszka Rabelais'go*), których głębia intelektualna prowadziła do sformułowania przez samego Bachtina, a później kontynuowanych przez innych badaczy, oryginalnych propozycji filozoficznych, związanych z koncepcją powieści polifonicznej i filozofią dialogu oraz filozofią śmiechu i karnawału. Wydana z kolei pośmiertnie praca *W stronę filozofii czynu*, bywa zestawiana z najważniejszym dziełem głównego luminarza filozofii współczesnej Martina Heideggera *Bycie i czas*. Również Bachtina los nagrodził długim, 80-letnim życiem.

W oparciu o koncepcje Bachtina powstawały w ZSRR liczne prace, nie mogące może liczyć na szczególną promocję, ale też natychmiast wychwytywane przez czytelników w kraju i zagranicą, szybko stające się wydarzeniami intelektualnymi, tłumaczone na języki obce, świadczące o względnej ciągłości i bogactwie myśli rosyjskiej, rozwijanej w ZSRR. Chcielibyśmy tu wymienić dwie książki, dostępne także czytelnikowi polskiemu: Arona Guriewicza *Kategorie kultury średniowiecznej* oraz Władimira Biblera *Myślenie jako dialog*. Pierwsza była znakomitym, niekonwencjonalnym i syntetycznym spojrzeniem na średniowiecze jako epokę zdumiewająco różnorodną, bogatą duchowo i intelektualnie, będącą pewnym alternatywnym – także wobec współczesności – projektem ludzkiego bytowania społecznego, etycznego, religijnego. Książka druga z kolei była próbą zastosowania Bachtinowskiej filozofii dialogu do nowatorskiego uporządkowania dziejów filozofii i kultury, do oryginalnego ujęcia sprzeczności, konfliktów i katastrof XX wieku oraz do zarysowania pewnej wizji filozofii otwartej, przewyciężającej ograniczenia i mielizny filozofowania współczesnego.

Wydaje się, że moda na Bachtina raczej minęła, jednak zawartość filozoficzna jego tekstów nie do końca jeszcze wydaje się wykorzystana, co pozwala oczekiwać jakiegoś renesansu Bachtinowskiego.

Spośród zjawisk współczesnej myśli rosyjskiej chcielibyśmy wymienić również rosyjską szkołę semiotyki kultury, do której należy szeroka grupa badaczy pracujących na Uniwersytetach w Moskwie oraz w Tartu (Estonia). Ich metoda badawcza polega na szczególnego rodzaju objaśnianiu przedmiotów, zjawisk i zachowań zarówno z historii, jak i współczesności; takim objaśnianiu, które trafniej byłoby nazwać rozszyfrowywaniem, i którego przesłanką jest traktowanie obiektu analiz jako zespołu znaków, jako symbolu, jako tekstu do interpretacji. Za najbardziej banalną rzeczywistością - uznaje się tu - kryje się głębsze dno przez rzeczywistość tę skrywaną, ale też przez rzeczywistość tę symbolizowaną i zapraszającą do interpretacji. Prowadzi to do niekonwencjonalnego, wielostronnego, zniuansowanego, często odkrywczego postrzegania rzeczywistości, do ujawniania jej skrytych potencji, a zarazem do poszerzania wrażliwości poznawczej człowieka. By zdać w przybliżeniu sprawę z treści i kierunku podejmowanych tu badań wymieńmy kilka tytułów prac przedstawicieli tej szkoły: *Aktorstwo Iwana Groźnego*, *Dekabrysta w życiu codziennym*, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*. *Semiotyka ikon rosyjskich*, *W kwestii symboliki czasu u Słowian: "czyste i "nieczyste" dni tygodnia*. Najwybitniejszymi

reprezentantami rosyjskiej szkoły semiotyki kultury są Jurij Łotman, Borys Uspienski, także wspomniany Dymitr Lichaczow. Szkoła silnie nawiązuje do myśli Bachtina oraz do tradycji hermeneutycznej w filozofii europejskiej.

7.

Wydaje mi się, że istotnym brakiem tego tekstu byłoby nie poświęcenie kilku słów marksizmowi w Rosji i ZSRR, rozumianemu oczywiście nie jako ideologia państwowa, ale jako pewna teoria społeczno-historyczna. Należy więc - po pierwsze - stwierdzić, że w końcu XIX i przez pierwsze dwie dekady wieku XX marksizm w Rosji był zróżnicowany i potrafił odgrywać rolę intelektualnie inspirującą i ożywiająca (przez okres fascynacji marksizmem przechodzili także np. Bierdiajew i Bułgakow). Trudno z kolei nie uznać, że marksizm rosyjski w latach późniejszych przypominał - swą schematycznością, doktrynerstwem, „dzieleniem włosa na czworo”, a zarazem ubieraniem banalnych oczywistości w pozór naukowej głębi - raczej średniowieczną scholastykę (w najgorszym wydaniu) niż żywe myślenie dialektyczne spod znaku Hegla lub samego Marksa. Nie sposób też nie wspomnieć kilku prób odświeżających i wartościowych intelektualnie poszukiwań na obszarze powojennego marksizmu rosyjskiego, szczególnie prac Ewalda Iljenkowa (zwłaszcza *Logika dialektyczna*).

Próbując na koniec spojrzeć - nieco ryzykownie - w przyszłość i perspektywy filozofii rosyjskiej, powiedzielibyśmy, że nie wyglądają one źle, że istnieje kilka płaszczyzn potencjalnie twórczego rozwoju filozofii w samej Rosji, co więcej - wytyczających zarazem pole współmierności, wzajemnego inspirowania się i współdziałania z najistotniejszymi kierunkami współczesnych poszukiwań filozoficznych w Europie. Wskazalibyśmy tu - sygnalizując tylko problematykę - na:

- Renesans na Zachodzie zainteresowań filozofią i teologią Pseudo-Dionizego Areopagity, postrzeganą nawet jako alternatywa dla tomizmu (przeniesienie akcentu z *bytu* na *dobro*). Koncepcje Pseudo-Dionizego leżą zarazem u podstaw zarówno filozofii ikony, jak i całej teologii prawosławnej.

- Zainteresowanie myśli zachodniej filozofią zła, postrzeganego w opozycji do Augustiańskiego „zła jako braku dobra”; otwarcie wręcz mówi się tu o powrocie do paradygmatu manichejskiego. Filozofia tak rozumianego zła w istotny sposób określa

filozofowanie późnego Sołowjowa, Szestowa, Bierdiajewa; według niektórych opinii (Jerzy Nowosielski) motyw manichejski stanowi istotny składnik chrześcijaństwa prawosławnego.

- XX-wieczna filozofia europejska stara się przewyciężyć nowożytne skoncentrowanie filozofii na problematyce teoriopoznawczej i odrodzić metafizykę jako centralną i podstawową dziedzinę filozofowania. Tendencja ta znakomicie współgra z nastawieniem filozofii rosyjskiej, która od połowy XIX wieku głosi i próbuje realizować filozofię nade wszystko bytu, a dopiero w drugiej kolejności poznania. Ze szczególną mocą podkreślali ten aspekt „rosyjskiego filozofowania” Chomiakow, Kiriejewski, Sołowjow i Bierdiajew. Ten ostatni określił ten typ filozofii „idealizmem konkretnym”, rozumianym jako przeciwieństwo dominującego dotychczas na Zachodzie „idealizmu abstrakcyjnego”.

- Najbardziej zapewne palącą potrzebą intelektualną współczesnej Rosji byłoby rozwijanie filozofii prawa i filozofii polityki, rozumianej jako analizowanie idei społeczeństwa obywatelskiego. Jest to obecnie jeden z najświetniej rozwijających się kierunków filozofii zachodniej, reprezentowany przez takie postacie jak Hannah Arendt, Eric Voegelin, Leo Strauss, Milton Friedman, Michael Oakeshott czy Alasdair MacIntyre. Ten typ myślenia - myślenia liberalnego - ma całkiem niezłe, choć nieco zapomniane tradycje również w Rosji. Jego znakomitymi przedstawicielami byli Borys Ciczzerin, Włodzimierz Sołowjow, Paweł Nowgorodcew, Bogdan Kistiakowski - bohaterowie świetnej książki Andrzeja Walickiego *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*; książki świadczącej o potrzebie zdecydowanego przewyciężenia tego zapomnienia oraz o dobrych szansach filozofów rosyjskich na nowoczesną, a zarazem sięgającą do tradycji, analizę intelektualną swej rzeczywistości.